Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 185 | Kraków, poniedziałek 13 sierpnia 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Myśli o sztuce rządzenia

Do rządów parlamentarnych potrzeba talentu, do dyktatury wystarczy karabin maszynowy.

* * *

Opozycja pełni kontrolę, bezwzględny posłuch rodzi samowolę.

* * *

Przedwojenna sztuka rządzenia:

Czapką, papką i solą
Ludzie ludzi niewolą.

Powojenna sztuka rządzenia:

Ja ci miłość ku mnie wpoję,
Gdy ci batem grzbiet wyłoję.

* * *

Odpowiedzialność ministrów przed głową państwa istniała w całej pełni tylko w dawnej Turcji, gdzie sułtan posyłał wezyrowi za przeskrobanie czegoś jedwabny stryczek, na którym ten się wieszał.

* * *

Na czem polegać ma w Polsce odpowiedzialność ministrów przed prezydentem państwa? Niewiadomo. Przypominają się słynne słowa libretta operetkowego:

Odpowiesz za to głową
Lub czemś podobnem takiem!...

* * *

W Kościele Katolickim sobór watykański c głosił dogmat o nieomylności papieża i nakazał w dogmat ten wierzyć.

W Rzeczypospolitej Polskiej „naprawiona" konstytucja ogłosi dogmat o nieomylności każdorazowego prezydenta państwa i nakaże w dogmat ten wierzyć.

* * *

Za podstawę rewizji konstytucji wzięto projekt, opracowany przez p. wiceministra Cara. W ten sposób ma Polska zostać uszczęśliwiona carską konstytucją.

* * *

Carska konstytucja z r. 1905 wprowadziła w Rosji Dumę, jako organ doradczy rządu.

Carska konstytucja z r. 1928 ma w Polsce z Sejmu zrobić organ doradczy rządu.

W dziesiątą rocznicę niepodległości.

* * *

Polska ma już dziesięć lat niepodległość. Rząd polski po dziesięciu latach też usiłuje zdobyć sobie niepodległość. Niepodległość od sejmu polskiego.

* * *

Niepodległość narodu od najazdu była ideałem narodu w niewoli. Niepodległość rządu od narodu stawiają jako ideał narodowi na wolności.

* * *

Mur między narodem a obcym rządem — rzecz naturalna, konieczna i pożyteczna.

Mur między narodem a swojskim rządem — wymysł sztuczny, niepotrzebny i szkodliwy.

—ooo—

Międzynarodowy Kongres socjalistyczny

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Bruksela, 9 sierpnia.

Na czwartkowem plenarnem posiedzeniu po sprawozdaniu z konferencji kobiet (tow. Juhaczowa i Fryderyk Adler) przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem komisji gospodarczej.

GOSPODARKA ŚWIATOWA

Referent tow. **Wilbaut** (Holandja) wywodził, że jedyna podstawa gospodarki kapitalistycznej: wolna konkurencja i wolne regulowanie cen zostały stracone. Liczba gałęzi gospodarczych, z których w ostatnich latach usunięto konkurencję, jest już bardzo wielka i rośnie z dnia na dzień. W Niemczech dwie trzecie całego kapitału, tj. 13 i ćwierć miljarda marek są połączone w koncernach i kartelach, które rządzą conajmniej 2/5 całej gospodarki niemieckiej. W Ameryce dwie trzecie całej produkcji są w rękach trustów. Dążenia do racjonalizacji oznaczają dla przedsiębiorcy podniesienie zdolności produkcyjnej; **dla robotników zaś oznacza ona tosamo, co swego czasu zaprowadzenie maszyn.** Klasa robotnicza nie może jednak i nie powinna przeszkodzić racjonalizacji, ale musi usiłować **opanować racjonalizację, wyrównać podwyższoną pracę przez skrócenie jej czasu,** wyrwać racjonalizacji jej zatrute zęby i z niebezpieczeństwa zrobić ją usłużnym swym duchem. Organizacja gospodarcza Ligi narodów musi w przyszłości czuwać nad trustami i kartelami i badać ich prowadzenie interesów.

Tow. **Brailsford** (Anglja): Widzimy w organizacji gospodarczej Ligi narodów pełną nadziei organizację na przyszłość. Trzeba wogóle uwolnić się od mniemania, że Liga narodów ma do spełnienia zadanie tylko przeciw wojnie. **Pokój oznacza zorganizowanie życia gospodarczego w interesie wszystkich narodów.** Z tego punktu widzenia podnieśliśmy cały szereg żądań, przedewszystkiem żądanie kontroli nad gospodarką finansową. Tajna robota banków międzynarodowych, tajemnica otaczająca tworzenie się trustu finansowego powodują nas do żądania utworzenia urzędowej instytucji, która robiłaby to, co obecnie robią przedsiębiorstwa prywatne. **Banki nie są powołane do rozstrzygania o losie narodów.**

NADRENJA

Na popołudniowem posiedzeniu pod przewodnictwem tow. **Seitza** (Austrja) i **Stauninga** (Danja) referował tow. Paweł Faure (Francja) rezolucję komisji politycznych. Obie te komisje uchwaliły zgodnie zrobić sprawę Nadrenji ze względu na jej ważność przedmiotem osobnej deklaracji ze strony delegacji francuskiej. Jednomyślna uchwała mojej organizacji poleciła mi zawiadomić jakie stanowisko socjaliści francuscy w tej sprawie zajmowali, zajmują i zajmować będą. **Uchwały kongresu socjalistów francuskich z 11 i 15 lipca oraz manifest wyborczy socjalistów francuskich [illegible] okupację [illegible] terytorjum i [illegible] natychmiastowego, bezwarunkowego [illegible] Nadrenji.** Do tych uchwał dodam jeszcze, że tekst manifestu wyborczego i uchwał Kongresu partyjnego zostały uchwalone przez Kongres, na którym były reprezentowane wszystkie kierunki, wszystkie odcienia naszej partji. Zostały one jednogłośnie zatwierdzone przez ogół francuskiej partji socjalistycznej.

Tow. [illegible]: Wszyscy cieszymy się z tej deklaracji, z tego braterskiego zjednoczenia się naszych francuskich i niemieckich przyjaciół, [illegible] znaczenie dla międzynarodowego socjalizmu.

8-GODZINNY CZAS PRACY

Tow. **Kuepper** (Holandja) przedkłada rezolucję w sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej. Rząd angielski przed kilku miesiącami zrzucił maskę i oświadczył, że konwencji w jej obecnej postaci nie będzie ratyfikował. Rozumie się, że przedstawiciele robotników w Genewie ostro przeciw temu wystąpili. W Belgji, Czechosłowacji i Austrji ustawa o 8-godzinnym czasie pracy weszła w życie (w Polsce także, przyp. red.); w Niemczech kanclerz Müller przyrzekł ratyfikację.

Tow. **Mertens** (Belgja) popiera powyższe wywody imieniem członków Kongresu należących do organizacji zawodowych. Kongres musi podnieść swój głos przeciw reakcyjnym dążeniom przedsiębiorców. **Dziś wszystko prawie zależy od rządu angielskiego. Dlatego wzywamy o poparcie walki organizacyj zawodowych przeciw temu rządowi.**

POLITYKA KOLONJALNA

Tow. **lord Oliver** (Anglja) zdaje sprawę z prac komisji kolonjalnej i przedstawia odpowiednią rezolucję, którą jednomyślnie przyjęto.

Posiedzenie zamknięto o godz. 7'15 wieczór; **następne w piątek.**

* * *

PIĄTKOWE POSIEDZENIE PLENARNE

Bruksela, 11 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny prowadził w dalszym ciągu dyskusję nad

SYTUACJA POLITYCZNA

Prezydent Reichstagu niemieckiego tow. **Loebe** wyraził gorące życzenie zupełnego **pojednania Francji i Niemiec** i zaznaczył, że osiągnięte być może ono przez **ewakuację Nadrenji.** Następnie zaznaczył on, iż rozbrojenie powinno być powszechne, a nie jednostronne i poddane kontroli międzynarodowej.

Tow. **Niedziałkowski** stwierdził, że niebezpieczeństwo faszyzmu w Polsce jest większe, niż sądzą na Zachodzie. Zagadnienie dyktatury jest bardzo skomplikowane na skutek różnych warunków. Odróżnić trzeba kraje o dyktaturze formalnie ustalonej, jak Włochy, Węgry, Litwa od krajów, gdzie walka o demokrację trwa, jak to w Polsce. Problem dyktatury związany jest z problemem kryzysu parlamentaryzmu. Faszyzm okazał się nietwórczy ideowo. Ocalenie demokracji stanowi istotne zadanie klasy robotniczej. **Na wschodzie Europy istnieją zagadnienia narodowościowe.** Nie można rozwiązać kwestji narodowościowej w danem państwie, póki socjalizm narodu głównego ma do czynienia z nacjonalizmem mniejszości. — Dlatego witamy radośnie fakt **organizowania się socjalistów ukraińskich w Polsce.** Wobec Litwy zajmujemy jasne stanowisko: w żadnym wypadku nie może być wojny. Nie wierzę w normalne stosunki polsko-litewskie, dopóki trwa w Kownie dyktatura. Wspólny język znajdziemy z socjalistami litewskimi i niemieckimi. PPS jest odpowiedzialna za los demokracji w Polsce i odpowiedzialność tę świadomie bierzemy na siebie. (Oklaski).

Delegat **węgierski** stwierdził, iż kraj jego pod jarzmem Horthyego stał się kolonją włoską, gdzie otwarcie przygotowywana jest wojna.

Delegat **socjalnych demokratów rosyjskich** zaznaczył, że dyktatura bolszewicka w Rosji opiera się na ruinach i wkrótce upadnie całkowicie.

Delegat z **Rumunji** wyraził mniemanie, że sytuacja, jaka panuje w jego kraju, zagraża pokojowi europejskiemu. **Mówca dodał, że polityka zagraniczna Rumunji sympatyzuje z polityką Mussoliniego.**

ROZBROJENIE I ROZJEMSTWO

Kongres przystąpił do omawiania **rezolucji** w sprawie rozbrojenia. Rezolucja ta zaznacza, że międzynarodówka robotnicza dąży do całkowitego rozbrojenia wszystkich krajów, uważając za obowiązek wszystkich partyj wywierać jaknajsilniejszy nacisk łącznie z użyciem gwałtu, w stosunku do każdego rządu, któryby uchylał się, w razie międzynarodowego zatargu, od poddania się rozjemstwu.

Tow. **Renaudel** zaznaczył w imieniu delegacji francuskiej, — że delegacja ta przyłącza się do wzmiankowanej rezolucji, przypominając jedno-

cześnie, że w czasie narad, jakie toczyły się w Izbie francuskiej nad ustawami wojskowemi, partja mówcy oświadczyła, że o ileby rząd zdecydował się na wojnę bez odwołania się do rozjemstwa, wówczas socjaliści francuscy musieliby uciec się do czynnego oporu.

* * *

PRZECIW KARZE ŚMIERCI

Bruksela, 11 sierpnia (PAT). Komitet wykonawczy Międzynarodówki robotniczej przedstawił na międzynarodowym kongresie socjalistycznym wniosek w sprawie zniesienia kary śmierci.

O UWOLNIENIE WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Bruksela, 11 sierpnia (PAT). Komisja Międzynarodowego Kongresu Socjalistycznego poleciła de Brouckereowi przedstawić kongresowi rezolucję, podkreślającą konieczność walki o uwolnienie więźniów politycznych.

SPRAWA LITEWSKA

Bruksela, 11 sierpnia. Delegacje polska, litewska, łotewska, estońska i rosyjska na Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym odbyły razem prywatne posiedzenie dla omówienia sprawy litewskiej.

TOW. LOEBE O OKRUCIEŃSTWACH WOJSK NIEMIECKICH W BELGJI

Bruksela, 11 sierpnia (PAT). Prezydent Reichstagu Loebe w wywiadzie prasowym z przedstawicielem jednego z dzienników, wychodzących w Antwerpji, oświadczył, że zarzuty, czynione Niemcom z powodu okrucieństw, popełnionych w Belgji, nie dadzą się ulczem odeprzeć. Niemcy winny dać Belgji odszkodowanie moralne. Stwierdzenie niewinności Niemiec byłoby śmieszne. Nie można jednak — dodał prezydent Loebe — mówić wyłącznie o odpowiedzialności jednostronnej. Niemcy będą miały prawo żądać ewakuowania Nadrenji i będą miały do tego bezwarunkowe prawo moralne w dniu, w którym rozbroją się i wpłacą punktualnie sumy, przypadające od nich z tytułu odszkodowań.

Kubala i Idzikowski o swym locie

Hendaye-Pelage, 11 sierpnia (PAT). Na granicy hiszpańsko-francuskiej powracających z Portugalji majorów Idzikowskiego i Kubalę spotkał korespondent PAT. Lotnicy zakomunikowali mu następujące szczegóły swego lotu: W pierwszej chwili po opuszczeniu ziemi silnik działał zadawalniająco. Lotnicy lecieli z szybkością 180 klm. na godz. Nad Atlantykiem szybkość ta zwiększyła się jeszcze dzięki dogodnym wiatrom. Miejscami mgła i chmury utrudniały spostrzeżenia astronomiczne. Znajdując się w odległości około 250 klm. na północ od Azorów, lotnicy postanowili lecieć wprost do Nowego Jorku, aby skrócić sobie w ten sposób drogę. Po 18 godzinach lotu, gdy samolot „Marszałek Piłsudski" znajdował się po 41 st. szer. pół i 39 dług. zachod., lotnicy zauważyli wyciekanie oliwy oraz mały spadek ciśnienia manometru oliwnego. Nie mogąc temu zaradzić i nie wiedząc, jak długo jeszcze motor będzie mógł działać, lotnicy postanowili zawrócić i skierować się w stronę Hiszpanji drogą okrętową. Była wówczas godzina 10 wieczór (piątek), wiatr w dalszym ciągu był pomyślny i pogoda piękna. Dopiero około północy niebo zachmurzyło się, uniemożliwiając obserwację. Około 4 rano wypogodziło się, co pozwoliło lotnikom zauważyć, że wiatr niesie ich nieco na północ od wytkniętej linji. W drodze samolot spotkał kilka okrętów m. in. „Aztec" i „Hamatura", które telegrafowały o spotkaniu. Lotnicy lecieli na wysokości 50 do 200 m. zależnie od położenia, mgły i konieczności czynienia obserwacyj astronomicznych.

W sobotę o 12'20, kiedy według obliczeń lotnicy powinni byli dotrzeć już do brzegów Hiszpanji, wskazówka manometru oliwnego zaczęła się silnie chwiać i poczuli oni zapach spalonej oliwy, co wskazywało, że silnik wskutek zbyt silnego tarcia za chwilę stanie. Na szczęście znajdowali się oni wówczas nad licznie uczęszczaną linją okrętową pomiędzy kanałem La Manche i morzem Śródziemnem. Lotnicy zauważyli dwa statki i na jeden z nich, który się okazał niemieckim statkiem „Samos", zrzucili kartkę z zawiadomieniem, że za chwilę opadną na morze. Jedno ze skrzydeł uległo złamaniu wskutek uderzenia o wodę. Mimo to lotnicy utrzymali się na wodzie. W godzinę po wyratowaniu lotników wciągnięto na pokład również i samolot, który z powodu braku dość silnej dźwigni został przy tej czynności mocno uszkodzony.

Lotnicy nadali natychmiast depeszę do Paryża o swem uratowaniu, która dotarła na miejsce dopiero po 30 godzinach. W Portugalji doznali jaknajserdeczniejszego przyjęcia ze strony miejscowych władz, a zwłaszcza konsula honorowego Polski p. Lima, który przez cały czas im towarzyszył. Co do samego aparatu lotnicy oświadczyli, że odlatując mieli pełne zaufanie do samolotu. W przekonaniu tem umocniły ich loty próbne, które trwały blisko 150 godzin.

Przyczyna wypadku, jakiemu ulegli, da się ustalić dopiero po rozbiorze silnika, co nastąpi po przybyciu do Paryża samolotu, który obecnie znajduje się w drodze powrotnej. Na tymsamym okręcie, którym transportowany jest samolot, jedzie również inż. Stalter z fabryki „Lorraine-Dietrich", który budował silnik.

POWRÓT DO PARYŻA

Paryż, 11 sierpnia (PAT). O godz. 8'26 przybyli tu lotnicy polscy majorowie Kubala i Idzikowski.

UWAGI

Konia kują, żaba nogę nadstawia

„Kurjerkowi" ogromnie się nie podobają uchwały międzynarodowego kongresu socjalistycznego w sprawie opróżnienia Nadrenji. W swej naiwności, wzmocnionej silną dozą nieuctwa, wyobraża sobie p. Kęp, że Międzynarodówka socjalistyczna będzie tak tańczyła, jak jej z „pałacu prasy" zagrają. Gdyby autor „Kurjerkowy" zadał sobie trochę trudu i wczytał się w prasę socjalistyczną od 1924 roku (od umowy londyńskiej Herriot - Mac Donald - Marx) wiedziałby, że socjaliści już wtedy, gdy ustalono plan Dawesa, oświadczyli się za zniesieniem okupacji Nadrenji. Co się zaś tyczy stanowiska socjalistów polskich, to pouczymy (o ile to tam coś pomoże) „Kurjerka", że my jeszcze przed uchwałą brukselską pisaliśmy przeciw okupacji, uważając ją ze stanowiska Polski za niepotrzebną. Jeżeli zresztą socjaliści francuscy uznali okupację za zbyteczną, w swym manifeście wyborczym żądali jej zniesienia, a mimo to naród francuski dał im 100 mandatów, to my w Polsce nie mamy potrzeby upierać się przy okupacji, która została w interesie Francji, a nie naszym, ustanowiona. Zrozumiano?

W tym samym numerze „Kurjerek" oburza się na rząd niemiecki za uchwalenie (w piątek) kredytów na budowę pancernika, uważając tę uchwałę za niezgodną z zasadami socjalistycznemi. „Kurjerek" zapomina (a może „własny korespondent" mu nie doniósł), że w poprzednim rządzie Marxa właśnie socjaliści obalili żądanie kredytów na pancernik w ten sposób, że socjalistyczny premjer pruski kazał przedstawicielom Prus w Radzie państwa głosować przeciw kredytom. Dziś socjaliści zasiadają w rządzie koalicyjnym i mają 4 ministrów na 10. Czy mogli oni przy tej proporcji przegłosować większość? Zresztą poczekajmy, co powie parlament. Uchwała Rady ministrów nie jest jeszcze ostatniem słowem.

Rozwój Zakładów sanitarnych w Prądniku Białym

Wśród 14-morgowego ogrodu na Prądniku Białym pod Krakowem, rozmieszczonych jest 16 budynków Miejskich zakładów sanitarnych. Oprócz budynków przeznaczonych na cele złączone z leczeniem chorób zakaźnych, znajdują się 4 baraki na chorych na gruźlicę, oraz trzy rezerwowe pawilony, i jeden przeznaczony dla chorych na szkarlatynę. We frontowych murowanych budynkach mieści się zakład dezynfekcyjny, urządzony według najnowszych zdobyczy technicznych. Znajdują się tam specjalne piece dla odkażania bielizny i odzieży, oraz łazienki, w których kąpią się ci, którzy mieli styczność z zakażonymi osobnikami, lub zakażeni. Wszędzie panuje nieskazitelna czystość. Urządzono w pawilonie odkażającym specjalny pokój, którego podłoga i ściany, wyłożone zostały rozmaitego rodzaju materjałem budulcowym. I tak część pokoju ma podłogę drewnianą, betonową, z płyt asbestowych, glinianą itd.; to samo ze ścianami. Lekarze mają badać, na jakiej części podłogi najmniej się rozwijają zarazki chorób zakaźnych i taka podłoga będzie zastosowana w zakładzie.

W osobnym budynku znajdują się lampy kwarcowe, łukowe, oraz aparat roentgenowski dla celów leczniczych, przeważnie dla chorych na gruźlicę. Prócz tego we frontowych budynkach znajdują się sale obserwacyjne chorych. Umieszcza się podejrzaną osobę na chorobę zakaźną w obserwatorni na tak długo, aż nie zostanie stwierdzona definitywnie choroba, poczem przenosi się chorego od odpowiedniego pawilonu. W olbrzymim parku zakładowym urządzone są kąpiele słoneczne i powietrzne na specjalnie w tym celu wybudowanych werandach.

Kuchnia, w której gotuje się żywność dla chorych, mimo, że opala się ją węglem a nie gazem, jak to ma miejsce już we wszystkich podobnych zakładach zagranicą, jest nadzwyczaj czysto utrzymana i posiada mechaniczne „pomywaczki" naczyń. Również pranie bielizny, odbywa się w specjalnej mechanicznej pralni, do której obsługi potrzeba zaledwie kilku osób.

Pawilony dla piersiowo chorych obliczone są na 110 łóżek. Są one obszerne, parterowe. Okna w tych pawilonach są otwarte dzień i noc, tak, aby chory piersiowo oddychali stale czystem powietrzem, które wpada do pawilonów z 14 morgowego parku.

W tych pawilonach pomieszczeni są chorzy na otwartą gruźlicę i podzieleni według stopnia napięcia tej strasznej choroby.

Osobny pawilon zajmują chorzy na szkarlatynę. W pawilonie tym znajdują się przeważnie dzieci, pod troskliwą opieką lekarzy zakładowych i pielęgniarek.

Wskutek tej troskliwej opieki przebieg szkarlatyny jest bardzo słaby, tak, że śmiertelność jest minimalna. Za cały ubiegły rok zmarło na szkarlatynę 5¼% na 365 chorych.

Zakład utrzymuje swoim kosztem magistrat krakowski — na bezpłatne leczenie chorych na gruźlicę ofiarowuje magistrat 20 łóżek i 15 zniżkowych.

Wyniki w leczeniu gruźlicy są nader dodatnie. Na 500 chorych, leczonych na otwartą gruźlicę, wyzdrowiało 66, a 137 wypuszczono podleczonych — 15 proc. chorych zmarło. Przy leczeniu gruźlicy zastosowuje się na Prądniku Białym najnowsze środki lecznicze, o ile budżet na to pozwala. Chorzy przez cały dzień werandują i używają kąpieli słonecznych.

Dyrektor zakładu dr. Sobieszczański jest zupełnie oddany chorym i z poświęceniem spełnia powierzone mu zadanie. Dzięki niemu zakład rozwija się coraz więcej. Dziki park, przybrał szatę parku zalesionego drzewami, przeważnie szpilkowemi. Są jednak jeszcze braki w pawilonach, nie ma szafek na pomieszczenie ubrań chorych, które leżą we wspólnych pokoikach, także brak inhalatorjum i innych urządzeń, które są niezbędne do uzupełnienia wzorowo prowadzonego zakładu. — Spodziewać się należy, że prezydjum miasta zwiększy na przyszłość budżet na te cele. Również zaznaczyć należy, że komunikacji do Zakładów sanitarnych na Prądniku Białym niema zupełnie. Wprawdzie zakład posiada kilka sanitarek, ale przeznaczone są one do przewożenia chorych i rzeczy odsyłanych z miasta do dezynfekcji. Rodziny chorych muszą iść pieszo, aby odwiedzić swych najbliższych, przebywających w zakładzie. Możeby zarząd tramwajów miejskich uruchomił wóz autobusowy w tym kierunku, zwłaszcza że Prądnik Biały jest silnie zaludniony. Dużo pozostawia do życzenia rozbudowa Prądnika Białego w okolicy Zakładów sanitarnych. Niema żadnej linji regulacyjnej, przeto domy stawiane są „dzikie", w bliskości zakładu, co nie powinno mieć miejsca. Zakład, który przeznaczony jest dla chorych na zakaźne choroby, winien być izolowany i stać zdala od zabudowań, zamieszkałych przez zdrową ludność. Zakład stworzony przez dr. Janiszewskiego, a pielęgnowany obecnie przez dr. Sobieszczanskiego jest chlubą Krakowa i stoi na równi z podobnemi zakładami zagranicą.

ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż otworzyłem pod własnym zarządem

sklep hurtowej i detalicznej sprzedaży wędlin własnego wyrobu

przy ulicy Mostowej L. 1 (obok pl. Wolnica)

Dla odsprzedawców odpowiedni rabat. — Polecam moje znane z dobroci i wybornego smaku wędliny.

ALEKSANDER GRABOWSKI
Kraków, ulica Szewska 16.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Rewolucja... „Głosu Narodu“

Ogromnie szumny tytuł: „Chrześcijańska rewolucja przeciwko kapitalistycznemu ustrojowi“. — Takim tytułem na samym wstępie swojego numeru świeżo uraczył czytelników „Głos Narodu“.

Niewiadomo, dlaczego w dzień 11 sierpnia roku bieżącego, potakując niemieckiemu tygodnikowi „Schoenere Zukunft“, oświadcza „Głos Narodu“: „Budzi się nowe życie w kościele katolickim, który zrozumiał, że nienawiść i niewiara rodzą się z ducha kapitalistycznego“... W dwudziestym wieku po narodzeniu Chrystusa ostatecznie zrozumiał to — jak zaręcza organ klerykalny.

Zrozumiał i wiele innych rzeczy... „Głos Narodu“ w tymże artykule uczynił np. — dzięki owej „Schoenere Zukunft“ — takie odkrycie:

> „Wręcz fantastycznie brzmią cyfry zysków, jakie jeden bank ciągnie z pośrednictwa pożyczek niemieckich, lokowanych w Ameryce. Tysięczne rzesze robotników muszą ciężko pracować do upadłego, by złożyć się na ten zarobek banku, a o groszową poprawę zarobków robotniczych walczyć trzeba całemi tygodniami“!

Może po tem odkryciu, gdy robotnicy u nas podejmą jaką akcję cennikową, nie będą się już nigdy spotykali z tyciem żółtych?...

„Głos Narodu“ przytacza dalej zdanie jezuity księdza Pescha:

> „Obowiązkiem naszym jest pouczyć lud, że indywidualistyczny kapitalizm jest najjaskrawszem przeciwieństwem chrześcijańskiej nauki socjalnej i moralności. Kapitalizm i chrześcijaństwo są tak sprzeczne, jak ogień i woda“.

To ostatnie zdanie organ ks. Piwowarczyka drukuje u siebie grubemi czcionkami.

A tuż poniżej pisze:

> Sąd ten, który brzmi jak hasło wojenne, — wydał ks. Pesch już w roku 1919, lecz sporo czasu upłynęło, zanim zrozumiano, o co dzisiaj chodzi. Chodzi nie mniej, nie więcej, jak o chrześcijańską rewolucję przeciw kapitalistycznemu ustrojowi społecznemu.

Strasznie to brzmi groźnie, ale p. kapitaliści mogą spać spokojnie, gdyż — jak wyjaśnia dalej „Gł. Narodu“, — chodzi tu „o rewolucję wewnątrz serc“ — o „wprowadzenie w życie nauki Chrystusa, głoszącej, że jeden człowiek jest bratem drugiego człowieka, że każdy z miłością i braterstwem odnosić się ma do swojego bliźniego“.

Więc tyle oznaczać mają słowa ks. jezuity Pescha, to „hasło wojenne“, które obwieścił on w r. 1919, a które było podobno dla sfer klerykalnych tak niezwykle, tak rewelacyjne i rewolucyjne zarazem, że „sporo czasu upłynęło, zanim je zrozumiano“...

Ile czasu upłynie, zanim ks. Pesch (do spółki z ks. Piwowarczykiem, o ile redaktor „Głosu Narodu“ naprawdę doń przylgnie) przekona owego bankiera niemieckiego, którego niezwykłe zyski przeraziły redakcję „Schoenere Zukunft“ że powinien w imię miłości bliźniego poniechać swych lichwiarskich praktyk? Mniejsza o to, ale poco „Głos Narodu“ uprawia taką sensację w tytułach.

Za dawniejszych czasów, za panowania surowszego rygoru w kościele — mianowicie w r. 1905, gdy w Warszawie roiło się od wieców (zdawało się, że już trzeszczą więzy caratu!) ówczesny notabene szczerze czerwony mimo habitu zakonnik p. W. — obecnie urzędnik w jednem z ministerstw, przytoczył na pewnym wiecu bardzo ujemną opinję o własności prywatnej, przekazaną, jako słowa (zdaje się) świętego Hieronima... Nazajutrz otrzymał on wezwanie przed oblicze arcybiskupa Popiela. Zaraz na wstępie usłyszał słowa: Co ty za głupstwa wygadujesz po wiecach!

Uwagę p. W., że to, co mu arcybiskup poczytuje za skandal... mówił właśnie święty — opryskliwie przerwał dostojnik kościelny: No więc mówił, to mówił — a ty zaraz musisz powtarzać!

Tak hierarchja kościelna potrafi przygłuszać każde śmielsze wystąpienie kogokolwiek z podwładnych. A, rozumnie się, u różnych centrowców niemieckich, a niekiedy — naśladowczo — jak tu widać, nawet u naszych chadeków spotykamy, gdy chcą działać wśród robotników, groźne antykapitalistyczne frazesy, których pustkę sami zresztą niebawem odsłaniają...

Więc poco sadzić się na sensacyjne tytuły, jak to czyni „Głos Narodu“? Czy to ma ciemnym rzeszom chadeckim zakryć przed oczyma tę prawdę, że klerykalizm schlebia kapitalistom, a front swój zwraca przeciwko ruchowi robotniczemu — szczeremu — socjalistycznemu!

Wszak tenże „Głos Narodu“ do ostatka popierał i korzył się przed Korfantym!



Z życia robotniczego

STRAJK MURARZY I CIEŚLI HUTNICZYCH NA ŚLĄSKU

Od soboty 4 bm. trwa strajk murarzy i cieśli hutniczych na Śląsku. Strajk powstał dlatego, że Związek pracodawców górniczo-hutniczych, popierany przez Zespół Pracy Związków metalowców, odnówił pertraktacji, odrzucił żądanie poprawy zarobków, które są nędzne (wynoszą one od 70—95 groszy na godzinę), dlatego, że komisja pojednawcza zawiodła, a komisarz demobilizacyjny zamiast bezstronnie pośredniczyć do zgody pomiędzy stronami zajął stanowisko nieprzychylne warstwie pracującej. Domagamy się poprawy zarobków od 20—30%, 50 procent dodatku za nadgodziny, 100 procent za pracę w niedzielę i święta itp., 8 godzin pracy i t. d.

Strajkiem objęte jest dwanaście hut z 2000 strajkującymi murarzami, cieślami i robotnikami.

Pracodawcy, aby strajk złamać, a murarzy i cieśli hutniczych upokorzyć i, aby dalej mogli wyzyskiwać, oddają prace wykonywane przez strajkujących firmom prywatnym, w gazetach zamiejscowych szukają łamistrajków, wysyłają agentów, by ci werbowali łamistrajków.

Wobec tego wzywamy wszystkich murarzy i cieśli, aby prac powierzonych w czasie strajku nie wykonywali. Można wykonywać te prace nowe, które były rozpoczęte przed strajkiem, od reperatur pieców zimnych i gorących, kanałów i t. p. należy się wstrzymać.

Poza strajkującymi 2000 murarzy, jest około 900 budowlanych bez pracy w województwie śląskiem. Prace w hutach są pracami specjalnemi, które nie każdy murarz i cieśla umie wykonać, a przytem dla życia i zdrowia niebezpieczne. Wskutek tego do 80 procent kolegów staje się już w 40 roku życia niezdolnymi do pracy, a 90 procent choruje na gruźlicę, albo zatrucie ołowiem lub siarczanem.

Wszyscy zamiejscowi towarzysze winni się na czas strajku wstrzymać z przyjazdem na Śląsk, ponieważ pracując w hutach, staliby się łamistrajkami i dopomogliby upornym pracodawcom do jeszcze większego wyzysku i ucisku murarzy i cieśli hutniczych.

TUR i „Legja“ w Krakowie

urządzają we środę 15 sierpnia w Parku Sportowym RKS „Legja“ przy Alei 3 Maja na Błoniach

Wielki Festyn Sportowy

W PROGRAMIE: Biegi, mocowania, walka francuska i amerykańska, boks ciemny, wyścigi kolarskie, produkcje siłowe, jak rwanie łańcuchów, gięcie sztaby żelaznej, rozbijanie cegieł na głowie itd.

KOMICZNA CZĘŚCIĄ PROGRAMU będą wyścigi we workach, Pat i Patachon, jako kuglarze. Na boisku produkować się będą cyganie w swoim obozie.

Dwa bufety obficie zaopatrzone — po nader niskich cenach.

Przygrywać będzie Orkiestra Robotnicza.

Początek o godz. 3 pop.

Ceny biletów wstępu: dla starszych 50 gr., dla dzieci i młodzieży 30 gr.

Dochód przeznaczony na rozbudowę Robotniczego parku sportowego Legji i na cele oświatowe TUR.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali Domu górników przy Al. Krasińskiego 16 o 3 pop.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w naszem wielkiem nieszczęściu, z powodu tragicznego zgonu najdroższego syna naszego Jerzego Krzyżanowskiego, okazali nam pomoc i współczucie, a zwłaszcza Przewielebnemu Duchowieństwu w Gdyni i w Krakowie, Dowództwu Floty Wojennej w Gdyni, Starostwu Morskiemu w Wejherowie, Urzędowi Policyjnemu w Gdyni, wszystkim Władzom Rządowym, Samorządowym, Wojskowym i Kolejowym w Gdyni i w Krakowie, Prasie Krakowskiej, Poznańskiej i Pomorskiej, Towarzystwu Śpiewackiemu „Echo“, Całemu Personelowi Księgarni S. A. Krzyżanowskiego, oraz wszystkim, którzy czy osobiście, czy listownie, czy też przez udział w żałobnych obrzędach okazali nam współczucie, nie mogąc osobiście każdemu, tą drogą dziękujemy z ca-

Rodzice wraz z siostrą.

TADEUSZ SKALSKI (Tarnów)

Moje stanowisko w sprawie leczenia atomowego i drobinowego

I.

W połowie stycznia 1928 r. wydałem w Krakowie pracę zatytułowaną: „Leczenie atomowe i drobinowe".

Przewodnią ideą tej pracy jest teza, że nie należy stosować gotowych środków leczniczych, jako takich, ponieważ nie jesteśmy pewni losu przemian, jakim dany środek ulega w organizmie, lecz przeprowadzać z góry przyjęte reakcje chemiczne, dające na wynik ściśle określony pierwiastek lub związek chemiczny.

Leczenie przy pomocy przeprowadzania reakcyj chemicznych było wprawdzie czasami stosowane, głównie jednak zewnętrznie, natomiast zaś idea powyższa w stosowaniu wewnętrznem jest zupełnie nowa, a co najważniejsze świadomie ujęta. Bliższe szczegóły może znaleźć każdy, który się zainteresuje tym artykułem w mej przytoczonej pracy.

Nie chcę omawiać i analizować mej pracy, bo to uważam, nie do mnie należy. Pragnę zaś omówić losy broszury i idei w niej zawartych.

Broszura rozeszła się dotychczas w niewielkiej ilości egzemplarzy. Wiadomość o jej ukazaniu się i krótkie oceny podała solidarnie cała prasa krakowska. Dzienniki poza krakowskie nie podały nawet wzmianki za dziennikami krakowskiemi niewiadomo z jakich powodów. Pat krakowski, który w marcu 1927 r. podał wiadomość o wynalezieniu przeze mnie środka leczącego wilka (lupus), co mogło wyglądać wówczas na gruby humbug, nie powtórzył wiadomości o ukazaniu się nie tak książeczki, jak raczej nowej idei leczniczej.

Dużo winy, że książeczka nie rozeszła się jak powinna, ponoszę sam, ponieważ nakładu nie wypuściłem z rąk, lecz osobiście zająłem się rozsprzedażą. Nie mogłem jednak rzucić mej pracy wydanej własnym kosztem na łup księgarzom biorącym 40% od ceny sprzedażnej i wypłacającym należytość nieraz dopiero po latach. Również za mało może reklamowałem moją pracę z przesadnej ambicji, aby mnie nie posądzono o samochwalstwo, chociaż w zasadzie każdemu autorowi wolno, a nawet powinien to czynić, zwłaszcza jeżeli wierzy w prawdziwość głoszonej przez siebie idei. A jednak książka dotarła do pewnej liczby lekarzy i zwykłych śmiertelników i znalazła u niektórych zrozumienie, co mogłem wywnioskować z listów do mnie nadsyłanych.

Głównie chodziło mi o lekarzy, aby oni przedewszystkiem, jako najbardziej powołani, zajęli się przebadaniem leczeń przezemnie wskazanych i o ile nabraliby przekonania o skuteczności, aby w imię interesów ludzkich bezzwłocznie je wprowadzili. I tutaj spotkał mnie zawód.

Zwracali się do mnie lekarze o udzielenie im wskazówek i wyjaśnień obiecując w zamian ogłoszenie — mniejsza czy dodatnich, czy ujemnych — wyników. Początkowo kilku lekarzom i jednemu szpitalowi poszedłem na rękę, widząc jednak, że wyników żadnych nie ogłaszają, a na zapytanie, dlaczego tego nie czynią — otrzymując odpowiedź, że badania takie wymagają dłuższego czasu, z drugiej zaś strony na podstawie zebranych informacyj wiedząc, że wymienieni lekarze podług mojej metody leczą, dalszym zwracającym się do mnie — przestałem wyjaśnień udzielać.

W rozmowie z lekarzami kładłem główny nacisk na wprowadzenie mojej metody leczniczej przedewszystkiem w celu zwalczania chorób zakaźnych nieprzewlekłych tembardziej, że sam nie miałem możności stwierdzenia — poza nielicznemi przypadkami — działania środków leczniczych przezemnie wytwarzanych, na takich chorobach. Spotykałem się zawsze nie z niedowierzaniem, ani powątpiewaniem o skuteczności przerywania chorób zakaźnych, lecz raczej z pomijaniem tego problemu.

Uderza mnie jedno: najwięcej chętnych lekarzy, którzy mnie namawiali nawet do współpracy z sobą, wymieniało gruźlicę i jej leczenie, mimo że im tłumaczyłem, że i w gruźlicy będą wyniki dodatnie, ale nie szybkie, bo leczenie gruźlicy moją metodą wymagałoby dłuższych okresów czasu. Na przeprowadzenie badań ofiarowywali mi się oni z pacjentami, u których, jak naprzykład przy gruźlicy płuc, już nie było co leczyć, a nie chcieli poczynić doświadczeń w początkowych stadjach choroby, znowu prawdopodobnie dlatego, że każdemu lekarzowi wydaje się bardzo łatwem w początkach gruźlicę opanować i wyleczyć. W wypadkach beznadziejnych, gdzie niema żadnego ratunku i ja moją metodą nic nie mogę zdziałać, bo jest to tylko metoda lecznicza, a nie cudowne lub kuglarskie sztuczki.

Niewinna na pozór choroba, jak grypa, która ustawicznie występuje tu i ówdzie epidemicznie, a ostatnio grasowała w Warszawie, pociągała i pociąga znaczną liczbę ofiar. Leczenie grypy zdane jest przeważnie na łaskę organizmu, a w zasadzie niema środków, któreby mogły tę chorobę natychmiast opanować i przerwać ją. Grypa jest chorobą, której następstwa nie są nigdy dodatnie, nawet choćby w formie uodpornienia na powtórne jej nabycie. Trafiają się jednostki, które nieraz kilka razy do roku przechodzą tę chorobę. Następstwa grypy odbijają się bardzo często na osłabieniu serca, tak, że ozdrowieńcy czasem w parę tygodni po przebytej grypie umierają na serce. A jednak moją metodą można grypę natychmiast przerywać, co stwierdziłem niejednokrotnie, nawet w najcięższych przypadkach. Zawsze wyleczenie następowało po 2. a najwyżej 3 dniach, bez pozostawiania po sobie jakichkolwiek zgubnych następstw przebytej grypy.

Mimo słabego rozejścia się książki, moja metoda lecznicza jest w Polsce obecnie dość znaną. — Czytelnictwo w Polsce rozszerza się nie drogą kupowania książek tylko ich pożyczania. Co do mej książki, wnioskuję o tem znowu z listów do mnie nadchodzących.

Stanowisko moje wydaje się wszystkim, którzy książkę czytali niejasnem, zadziwia ich bowiem jedno, że chociaż fama o mojej metodzie rozchodzi się coraz szerzej, to jednak do tej pory nikt publicznie nie zabrał o niej dotychczas głosu. Niestety, nie trzeba zapominać, że u nas jest zawsze inaczej.

Mam z szeregu miast „corpora delicti" w postaci proszków, sporządzonych według recept, znajdujących się w mojej broszurze, przez apteki w różnych miastach Polski, czy to na podstawie recept, przepisanych przez lekarzy, czy też wprost na życzenie stron, czego zresztą aptekom czynić bezwarunkowo nie wolno. Proszki i maści sfabrykowane niestarannie, tak, że raczej nawet mogą przynieść szkodę niż pożytek, a mimo to aptekarze widząc zmiany, zachodzące w lekarstwach, nie uważali za stosowne zwrócić się do mnie z prośbą o wyjaśnienie, jak należy tym zmianom zapobiec. Czynili to dopiero pacjenci, piszący do mnie i posyłający odnośne preparaty z zapytaniem, czy sporządzone przez tę, lub ową aptekę — odpowiadają celowi. Chyba każdy przyzna, że możnaby przytoczone fakty nazwać moralną grabieżą cudzego mienia.

W zakres podanych faktów dałby się włączyć następujący przypadek. Pewien lekarz dentysta, zapytywał się mnie, czy nie możnaby jednej z podanych przeze mnie reakcyj chemicznych, a mianowicie jodowej zastosować w formie zastrzyków przy ropnych zapaleniach zębodołowych. — Podałem mu z ochotą wskazówki jak należy to czynić, a nawet przyrządziłem mu osobiście potrzebne roztwory do zastrzyków. Zastrzyków takich, kontrolowanych fotografjami roentgenowskimi, przeprowadził wspomniany lekarz cały szereg prawie zawsze z wynikami całkowicie dodatniemi. Wystarcza jeden zastrzyk, aby zapalenie ropne powstrzymać, bakterje zabić a następnie proces wessania trwa jeden do dwóch dni. W zamian prosiłem tego lekarza o ogłoszenie wyników. W samych początkach nosił się on poważnie z zamiarem uczynienia tego, później jednak zaczął zwlekać i tłumaczyć mi, że lepszem od opublikowania wyników, byłoby zarejestrowanie stosowanych przy tych zabiegach dentystycznych moich preparatów i wyparcie preparatów obcych jodowych głównie niemieckich, wprowadzonych pod nazwami pessojodu, które według jego twierdzenia, chociaż drogie są zupełnie bezwartościowe. Jako człowiek zgodny dałem się przekonać i zdecydowałem się na jego koncepcję, niestety wprowadzenie jej w życie zaczęło ulegać odwłoce, a z dalszych rozmów z owym lekarzem wywnioskowałem, że dla niego najlepiej jest samemu z owych zastrzyków ciągnąć dla siebie korzyści. — Z lekarzem tym zerwałem zupełnie.

Na podstawie tego, co naocznie stwierdziłem, możnaby ulżyć bólu cierpiącym na zęby i oszczędzić im długotrwałego leczenia, gdyby z tej zdobyczy mógł korzystać nie jeden, jak dotąd, lecz wszyscy inni lekarze dentyści.

Z poważną propozycją przepróbowania mojej metody leczniczej zwrócił się do mnie doktór Starkiewicz, dyrektor lecznicy dla dzieci chorych na gruźlicę chirurgiczną w Busku Kieleckim. Ponieważ w gruźlicy gruczołowej dalej skóry i kości osiągnąłem bardzo dobre wyniki szczególniej u dzieci chciałem pójść na rękę drowi Starkiewiczowi i nawet odwiedziłem go w Busku w towarzystwie znajomego krakowskiego lekarza, który sam leczył przy mej pomocy kilka przypadków takiej gruźlicy i widział dodatnie wyniki. Zaproponowałem drowi Starkiewiczowi ochotnie moją współpracę, jednak ne w tym zrozumieniu, abym miał pobyć u niego miesiąc lub dwa, pokazać mu i wtajemniczyć go w szczegóły leczenia, opracowane przeze mnie nieraz żmudnie w ciągu dwóch lat, lecz chciałem zagwarantować sobie u niego pobyt co najmniej na przeciąg roku, aby badane przypadki doprowadzić do całkowitego wyleczenia. I znowu spotkałem się z zawodem. Dr. Starkiewicz, na moje propozycje, ujęte rzeczowo i przesłane mu listownie, nie raczył dać nawet odpowiedzi. A przecież mógł mieć do pewnego stopnia gwarancję, że nie ma do czynienia z humbugiem, ponieważ o dodatnich wynikach słyszał z ust lekarza.

Obecnie, będąc zniechęconym, poprostu nie chcę żadnemu z lekarzy, a nawet szpitalom, klinikom i sanatorjom udzielać żadnych wskazówek, ani ofiarować swojej współpracy. Mógłbym współpracować poważnie i na dłuższą metę, a nie, jak dotychczas chciano, bym udzielił wskazówek i wyjaśnień, a potem bym usunął się na uboczę, jako niepotrzebny, jakgdybym w sprawach leczenia metodą, której jestem twórcą, nie miał już więcej nic do powiedzenia.

Nie twierdzę, że metoda moja przedstawia gmach całkowicie wykończony, zdaję sobie bowiem jasno sprawę, że wymaga sumiennego ustalenia klinicznego i sądzę, że żaden z lekarzy wolno praktykujących właściwie nie powinien jej stosować, a jeżeli to czyni, to tylko w porozumieniu ze mną, aby metody nie sprowadzić na błędne tory, co mogłoby dać wyniki ujemne i wyrobić u lekarza przekonanie o jej małej wartości.

Wpadła mi w ręce recepta, wystawiona przez lekarza katowickiego dla pacjenta obarczonego liszajem wyłysiającym. W recepcie pozwolił sobie lekarz na zastąpienie w maści, której skład przepisał z mojej broszury — wazeliny lanoliną, sądząc, że uczynił rozumną poprawkę. Istotnie jeśli idzie o wchłanialność maści przez skórę, lepszą jest lanolina od wazeliny, ale widać ów lekarz niedokładnie zrozumiał zasadę na podstawie której maść moja została zestawiona, bo byłby zaraz wiedział, że jeśli nie zastosowałem tłuszczów lecz wazelinę, to tylko dlatego, że z mojej maści wytwarza się dopiero w skórze jod in statu nascendi, który z tłuszczami natychmiast by się łączył, zatracając swoje leczniczo-energetyczne działanie, co niema miejsca przy wazelinie, jako mieszaninie związków, na działanie chemiczne bardzo odpornych. — Prócz maści do stosowania zewnętrznego, przepisał lekarz pacjentowi, również z mej broszury, lekarstwo do zażywania wewnętrznego. Niestety nie polecił zażywać ściśle podług przepisu podanego w mej pracy, tylko wprowadził zmianę, uważając mój przepis za drobiazg, lub głupstwo. Dla wyjaśnienia podaję, że przy mojej metodzie w zażywaniu wewnętrznem stosuję zawsze dwa lekarstwa w formie płynów, a pomiędzy zażyciem jednego a drugiego lekarstwa polecam picie łykami wody, względnie słabej herbaty.

Ten sposób postępowania ma na celu spłókanie a zarazem wessanie się lekarstwa pierwszego przez błony śluzowe do krwi, tak, aby lekarstwo drugie nie wytworzyło reakcji chemicznej z pierwszem na śluzówkach lecz tylko w cieczach zawartych w organizmie. Lekarz zbagatelizował przepis tak dalece, że kazał pacjentowi wsypać lekarstwo pierwsze w postaci proszku wprost na język, bez uprzedniego rozpuszczenia i popić wodą, a potem po upływie 3 kwadransy postąpić tak samo z drugim lekarstwem. Lekarstwo pierwsze nie przeniknęło przez błony śluzowe tylko je nasyciło, co objawiło się po zażyciu lekarstwa drugiego u pacjenta pieczeniem i skołczeniem języka i silnem parzeniem w żołądku. Jak dziwnie pojmował leczenie ów lekarz moją metodą świadczy przepisanie choremu prócz powyższej terapji, jakiegoś eliksiru do zażywania na porost włosów.

Z powodu zgonu ś. p. JANA ŻONY Koledzy Udziałowcy wyrażają Rodzinie Zmarłego serdeczne współczucie.

„DEKORACJA".

Bezrobocie a emigracja

(Streszczenie odczytu, wygłoszonego do radja)

Bezrobocie jest zjawiskiem już od dawna występującem na kontynencie europejskim. Z bezrobociem zetknęły się zarówno państwa starożytności, jak Grecja i Rzym, jakoteż państwa nowożytne.

Kolonje greckie, na wybrzeżach morza Śródziemnego położone, są dowodem zapobiegawczej polityki państw Greckich przeciw przeludnieniu, występującemu po miastach, a reformy agrarne Grakchów którzy życiem przypłacili radykalny program rozdziału ziemi między lud rzymski, miały na celu

ZAŻEGNANIE BEZROBOCIA

w sercu ówczesnego świata, to jest w Rzymie.

Hasło „panem et circenses" (chleba i igrzysk) podnoszone przez proletarjat starożytnego Rzymu miało na celu dostarczanie zapomóg bezrobotnym, a dumnym obywatelom rzymskim.

W XIX stuleciu hasło to podjął rewolucyjny proletarjat przedmieść Paryża Saint Antoine i Saint Marceau i żądał dla bezrobotnych i głodnych mieszczan paryskich chleba i zatrudnienia i stworzenia w tym celu specjalnych domów pracy. Francuska szkoła socjalistyczna, a w szczególności Fourier, — zgilotynowany za Dyrektorjatu spiskowiec Babeuf i członek komisji luksemburskiej Ludwik Blanc rozwijał zwycięskie za rewolucji 1848 r. i popularne hasło, iż

KAŻDY OBYWATEL MA PRAWO DO PRACY.

Bezrobocie było czynnikiem twórczym w życiu ludzkości, podobnie, jak bieda w życiu młodego człowieka.

Opanowanie niezaludnionych przestrzeni, wędrówka ludów i wszelkie przejawy ekspanzji ludzkości w tereny dzikie i opustoszałe, dokonane było ręką kolonisty, opuszczającego kraj rodzinny z powodu braku zajęcia w ojczyźnie.

Zjawisko więc bezrobocia i emigracji, jest ściśle ze sobą połączone i szczęśliwe są kraje, które bezrobocie mogą usuwać w drodze

ODPŁYWU SWEJ LUDNOŚCI DO KRAJÓW IMIGRACYJNYCH,

a więc państw, które potrzebują ludności pracującej.

Kiedy w okresie czasów starożytnych, ludność państewek europejskich mogła osiadać na niezmierzonych jeszcze ziemiach, do których stopa ludzka nie doszła, to XX wiek jest przełomowy i wtrąca społeczeństwa państw europejskich w sytuację ludów azjatyckich.

Kiedy bowiem w państwach azjatyckich ludność gwałtownie się rozrasta, a bezrobocie występuje w największej rozpiętości, emigracja, którąby potrafiła w naturalny sposób wyrównać przeludnienie i nadmiar ludności przesunąć na inne terytorja ziemskie, ta emigracja jest dla ludów azjatyckich niedostępna, gdyż tak zwana rasa biała, opanowała trzy czwarte globu ziemskiego i zamknęła go szczelnymi barjerami

PRZED DOPŁYWEM LUDÓW WSCHODNICH.

Tak więc, ludność Azji w silnym tempie zwiększa się, odpływu żadnego nie posiada i rozwija w tych warunkach masy bezrobotnych, posiadających groźną dla pokoju świata siłę wybuchową.

W zbliżoną sytuacje weszła Europa po wojnie, z chwilą, gdy republiki amerykańskie i wielkie Imperjum Brytyjskie zamknęły swe granice przed niepożądanym zalewem ubogiej ludności europejskiej.

Utracone dla państw europejskich zamorskie rynki emigracyjne, zwiększają prądy rewolucyjne wśród bezrobotnego proletarjatu europejskiego, rzuconego w otchłań nędzy w Europie.

PRZYCZYNY BEZROBOCIA

powstawały z dwóch zjawisk społecznych.

Z jednej strony nieumiejętna gospodarka społeczna, która stworzyła fałszywy i szkodliwy dla ogółu ludności system gospodarczy, dostarczyła bogatych źródeł kwitnącemu na tem podłożu bezrobociu. A więc błędny ustrój rolny i niszczący świat starożytny system gospodarczy oparty na niewolnictwie dawał powód szerzeniu się bezrobocia wśród wolnej a pozbawionej pracy, ludności miejskiej.

Przyczyna bezrobocia w XVIII i XIX wieku był powszechnie przyjęty a ze wszech stron popierany system polityki celnej, polegający na wzajemnem zupełnem oddzieleniu od siebie miast i miasteczek i prowincji, oraz gangrenizujący ludzkość ustrój stanowy.

To też rewolucja francuska w pierwszem swojem postanowieniu zerwała groźną dla ludności i państwa sieć celną i zdeptała znienawidzoną i poniżającą dumne mieszczaństwo francuskie — stanowość.

Podobna sieć celna osaczyła i oddzieliła państwa kontynentalne po wojnie i korzystnie

SPRZYJA SZERZENIU SIĘ BEZROBOCIA W PAŃSTWACH EUROPEJSKICH.

Drugim powodem wywołującym bezrobocie i objawy przeludnienia w kraju, są zawieruchy polityczne, a to w postaci wojen czy rewolucyj społecznych.

Wojny, nawet zwycięskie, niszczyły porządek wewnętrzny społeczeństw walczących i rodziły przesilenia ludnościowe nawet na terytorjach państw neutralnych. Wiadomo, iż wielka wojna światowa wywołała zaburzenia na polu ludnościowem zarówno wśród państw zwycięskiej koalicji jak i nawet w państwach na uboczu stojących i rozmiarami swojemi objęła obie półkule.

Rewolucje społeczne stanowiły zawsze

PRZYCZYNĘ BEZROBOCIA,

które dawało początek nowym przewrotom, stąd więc Francja w XIX w. krwawiła się w ogniu ponawiających się rewolucyj, a dziś w Rosji spoglądamy na podobny proces społeczny.

Bezrobocie miało ważny wpływ na urządzenia państwowe, i pod wpływem konieczności i potrzeb wytworzonych na tle bezrobocia, formułuje się nowy ustrój.

Emigracji zatem nie możemy traktować w odrębności od bezrobocia, a zadaniem niniejszego artykułu, jest raczej wyszukanie nici łączących wzajemnie obydwa arcyciekawe naturalne zjawiska ludnościowe, występujące od czasów najdawniejszych aż po dziś dzień.

Tło, na którym wyrasta silny prąd emigracyjny może być dwojakie: Prześladowania społeczne, czy wyznaniowe, stanowiły głównie w wiekach średnich, przy rozfanatyzowaniu religijnem ludności bogate źródło emigracji i dały początek nowym w przyszłości niezwykle zasobnym republikom północno amerykańskim. W XIX stuleciu w okresie rozpaczliwych

WALK O WOLNOŚĆ

ujarzmionych narodów budząca się i rewolucyjna młodzież dopływa falami szerokiemi do krajów posiadających więcej swobody i tolerancji. - Stąd też spotkać można było liczne rodziny polskie na emigracji we Francji, we Włoszech czy w krajach zamorskich, dokąd Polacy spieszyli w obawie przed prześladowaniami państw zaborczych.

Nas zaś interesować będzie druga przyczyna emigracji a to stosunki gospodarcze, które zmuszają zubożałą lub też pozbawioną całkowicie pracy ludność do opuszczenia granic państwa. Te nowoczesne wędrówki ludów spowodowały, iż w najodleglejsze zakątki ziemi dotarły rzesze Polaków, Włochów, Anglo-sasów, Niemców i przeszczepiły kulturę i zwyczaje narodowe w dalekich państwach zamorskich. Widzimy więc, że ustrój kapitalistyczny podobnie, jak stanowy pcha ludność w prąd emigracyjny.

Zygmunt Gross.

Antymasońskie zmyślania i wymyślania endeków

Całą prasę endecką obiega obecnie przedruk artykułu „Gazety Warszawskiej", zatytułowanego: „Nobile i Sfora" a podpisanego A. N. (czyli Adolf Nowaczyński).

Otóż p. A. N. doszedł, że wszystkie nieprzychylne głosy, dotyczące niefortunnej wyprawy Nobilego były nikczemną intrygą masonerji.

Skąd ta zawziętość masońska? P. Nowaczyński ma gotową odpowiedź dla poruszenia pobożnych serc czytelników endeckich, w których wciąż się wmawia, że masonerja to coś gorszego od „komsomolców" bolszewickich...

Oto Nobile „zrzucił poświęcony przez Ojca Św. sztandar włoski na Biegun Północny" i „w telegramie do żony miał zuchwałość hołd złożyć Matce Boskiej".

Oczywiście, przy tej okazji p. Nowaczyński w zapale klerykalnym beszta masonerję, jako „starą megerę, zatyłą, śmierdzącą potem", ba nawet — „pocącą się złotem".

Nie wiemy, coprawda, czy panu Nowaczyńskiemu złoto bardzo śmierdzi... Ale masonerji jego pobożny węch znieść poprostu nie może — dzisiaj, gdy bryluje on, jako luminarz centralnego organu coraz forsowniej nawracającej się endecji...

Dawniej, gdy p. Nowaczyński nie miał takiego stanowiska, węch jego, zawsze bardzo wrażliwy, nie znosił — jak wiadomo — odoru księżego. — Wówczas zaręczał p. Nowaczyński, że

...wszystkie wonie Arabji
nie wywietrzą smrodu z wrzodu,
jakim każdego narodu
są: ksiądz, derwisz, szaman, rabbi.

Tymczasem wonności nie arabskie ale endeckie sprawiły, że panu Nowaczyńskiemu wszelkie klerykały pachną już teraz balsamicznie, nawet choćby ich nazwę po swojemu podzielił na sylaby.

* * *

Trzeba było czemś ożywić długie artykuły „Gazety Warszawskiej" o masonerji, pisane ciężkiem piórem przez erudytę.

Znawca ten, gdy mu się wrzucił do jego wywodów sjonistyczny „Nasz Przegląd", komunikując, że honorowym prezesem loży masońskiej Wielkiego Wschodu jest we Francji prezydent republiki Doumergue, a protektorem angielskiej masonerji jest następca tronu, książę Walji, z wyżyn swojego znawstwa mógł oświadczyć:

„Pomijając jedną nieścisłość (o ile nam wiadomo „protektorem" wolnomularstwa angielskiego jest nie ks. Walji, lecz ks. Connaught) informacje żydowskiego pisma są prawdziwe".

Pardon, ale jeżeli honorowym prezesem „Loży" jest sam prezydent republiki — to może w piśmie, podkreślającem swoje frankofilstwo, nie wypadało, jak to czyni p. Nowaczyński, nazywać masonerję „największą nierządnicą ludzkości".

Czyż dla przypochlebienia się klerowi trzeba, nie oglądając się na nic, koniecznie z błotem mieszać wszystko, co kler ma w nienawiści?

A teraz słówko wyjaśnienia. Cała owa historia o masonach, którzy jakoby w Polsce „mają w swych rękach kierownictwo sprawami publicznemi" (sic) powstała stąd, że tow. senator Gałecki (A. Strug) miał na pogrzebie artysty malarza: Winiarza żegnać go między innemi — imieniem loży masońskiej.

Wiadomości polityczne

—o—

PROJEKT P. CARA

Projekt zmiany konstytucji, opracowany przez p. wiceministra Cara, a stanowiący obecnie przedmiot obrad grupy parlamentarnej BB pod przewodnictwem pułkownika Sławka, zawiera następujące zasadnicze punkty: wybór prezydenta Rzeczypospolitej drogą plebiscytu, wprowadzenie okręgów jednomandatowych przy zachowaniu systemu dwuizbowego z tem jednakże, że część senatorów będzie mianowana, i przy jednoczesnem nadaniu nowych kompetencyj senatowi.

70-LECIE PREZYDENTA AUSTRJI

Prezydent Rzeczypospolitej Austrjackiej dr. Michał von Hainisch obchodzić będzie 15 sierpnia 70 urodziny. Jest to szczery i zasłużony demokrata. Pod koniec ubiegłego stulecia, gdy proletarjat w Austrji wszczął pamiętną walkę o reformę wyborczą, sławny profesor ekonomji Eugenjusz Philippovich, Michał v. Hainisch i śp. tow. Otto Wittelshöfer wydali razem słynną broszurkę za powszechnem prawem wyborczem, która ogromny wpływ wywarła na korzyść rozszerzenia prawa wyborczego. Socjalna demokracja pamięta tę zasługę sędziwemu szermierzowi demokracji

SESJA RADY LIGI NARODÓW

Porządek dzienny 51 sesji Rady Ligi narodów obejmuje około 30 spraw, m. in. sprawozdanie o obecnym stanie rokowań polsko - litewskich, sprawę mniejszości niemieckiej na polskim Śląsku, sprawozdanie komisji Rady o położeniu Litwinów na Wileńszczyźnie, sprawozdanie o prawie wnoszenia petycyj przez mniejszości itd. Pozatem Rada wysłucha szeregu sprawozdań m. in. komitetu ekonomiczno-finansowego i urzędu wychodźców greckich.

SKŁADKI

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI TOW. J. MALISZA tow. Róża Aleksandrowicz na Bibljoteczki wędrowne zł. 5 i na Tow. Przyjaciół dzieci zł. 5.

Największe, najtańsze źródło zakupu
BAZAR KONKURENCYJNY: LAZAR FREIWALD, Kraków, ul. Florjańska 44, I. p.
(tuż przy bramie Florjańskiej). — Telefon Nr. 533.
Poleca wełny, sukna, płótna, jedwabie i t. p.

KRONIKA

Kraków, 12 sierpnia.

Dziś wycieczka TUR do wodociągów miejskich na Bielanach

Dziś w niedzielę 12 bm. odbędzie się staraniem TUR wycieczka do zakładów wodociągów miejskich na Bielanach.

Wycieczka uda się z placu Groble automobilami na Bielany, gdzie po zakładach wodociągowych oprowadzać będą uczestników wycieczki TUR inżynierowie wodociągów.

Uczestnicy wycieczki proszeni są o wcześniejszy zakup biletów w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego, gdyż miejsca w samochodach będą rozdzielane według kolejności zakupionych biletów.

Wyjazd na Bielany o godz. 10 rano z placu Groble. Po zwiedzeniu wodociągów zabawa w przystani „Niespodzianka". Udział w wycieczce wraz z jazdą samochodem 1 zł. od osoby; dzieci 50 groszy.

—ooo—

Pogrzeb ś. p. tow. Jana Malisza

Zgon tow. Jana Malisza nastąpił wśród okoliczności niezwykle tragicznych: na kilka dni przed jego śmiercią, w ciągu ubiegłego tygodnia, zmarły dwie osoby z jego najbliższej rodziny: jego pasierbica i jego ojciec. W przeddzień zgonu tow. Malisza odbył się pogrzeb jego ojca.

Zwłoki tow. Jana Malisza zostaną z Bystrej przewiezione do Krakowa.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie we wtorek 14 sierpnia o godzinie 5'30 popołudniu z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

* * *

Wzywamy wszystkie krakowskie organizacje zawodowe i partyjne do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. tow. Jana Malisza.

OKR PPS Kraków—miasto.
Rada Związków Zawodowych.
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.
Rada Wojewódzka PPS.

* * *

Wyrazy współczucia dla rodziny ś. p. tow. Jana Malisza przesłali towarzysze: poseł dr. Emil Bobrowski i senator Jan Englisch z Krynicy, oraz prezydjum Oddziału krakowskiego TUR.

—ooo—

WPISY NA ROK AKADEMICKI 1928/29 rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim dn. 15 września i trwają do 30 września włącznie z wyjątkiem niedziel. Wykłady rozpoczynają się 1 października. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach na Uniwesytecie.

PREZES IZBY SKARBOWEJ W KRAKOWIE p. Józef Greger rozpoczął urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Izby skarbowej objął zastępca prezesa p. dr. Józef Mazurkiewicz.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W KRAKOWIE. W piątek 10 bm. rozpoczęła się w więzieniu św. Michała głodówka sześćdziesięciu więźniów politycznych, siedzących w areszcie prewencyjnym. Więźniowie domagają się przyspieszenia śledztwa i poprawy warunków. Wśród więźniów znajduje się czterdziestu kilku górników z Jaworzna i Byczyny, prawie wszyscy ojcowie licznych rodzin.

WYCIECZKA STUDENTÓW Z BRUKSELI. — Wczoraj przyjechała do Krakowa wycieczka profesorów i studentów historji sztuki z Brukseli. W wycieczce biedze udział kilku profesorów i 25 studentów. Gośćmi zajmuje się w Krakowie komitet Koła akademickiego z prez. Grabowskim na czele. Wycieczka zabawi w Krakowie dwa dni, w ciągu których zwiedzi zabytki naszego miasta.

PIĘKNY DAR. Śp. insp. O. Fuchs, gorliwy członek Polskiej YMCA, umierając niedawno, zapisał krakowskiemu Ognisku tej instytucji przeszło sto pięknie oprawnych tomów najlepszych dzieł współczesnej literatury angielskiej, zawierających arcydzieła najsławniejszych autorów wielkobrytyjskich naszej doby: Galsworthy'ego, Wells'a, Bernarda Shaw'a i w. i.

Wykrycie dalszych nadużyć w Izbie skarbowej

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie defraudacji popełnionej przez Korneckiego w Izbie skarbowej w Krakowie trwa w dalszym ciągu. **Wczoraj nadeszło do sądu zawiadomienie z Izby skarbowej o wykryciu dalszych nadużyć Korneckiego.** Mianowicie przyłapano dwa nowe czeki opiewające na nazwisko Gustawa **Schneidra, referenta DOK V Kraków i Józefa Fronia, organisty, którzy na podstawie fałszywych czeków, wystawionych przez Korneckiego, podjęli w PKO** około 2000 zł. Schneider i Froń odpowiadać będą za współudział w zbrodni nadużycia władzy urzędowej z § 5 i 101 u. k.

Izba radna krak. sądu okr. karnego uchwaliła puścić na wolną stopę Joachima Kwolka, wspólnika Korneckiego. Jak już donosiliśmy, Kwolek, właściciel kawiarni „Zakopianka", jest ciężko chory na płuca. Bezpośrednio po uchwale Izby radnej, Kwolka przewieziono ze szpitala więziennego do domu.

Rozpoczęcie budowy baraku na 40 rodzin w Dąbiu

Wczoraj **rozpoczęto budowę wielkiego baraku mieszkalnego dla eksmitowanych w Krakowie.** Barak stanie **przy ul. Kosynierów w Dąbiu,** gdzie opodal znajdują się cztery baraki, zamieszkane przez ubogą ludność naszego miasta. Barak wybudowany zostanie częściowo z materjału otrzymanego po rozebraniu baraków w miejskim zakładzie aprowizacyjnym na Warszawskiem. — Część baraków przeznaczonych na ten cel została rozebrana. **Nowy barak będzie posiadał 40 mieszkań jednopokojowych z piecami kuchennemi,** dalej długi korytarz, komórki na opał, oraz **wspólną łazienkę. Barak będzie miał oświetlenie elektryczne i przewody gazowe do użytku kuchennego.**

Budowa baraku będzie trwać dwa miesiące, tak, że w nim będą mogli zamieszkać jeszcze przy końcu października.

—ooo—

† TOW. JAN ŻONA zmarł w Chrzanowie w piątek 10 bm. na udar serca, w 44 roku życia. Sp. tow. Żona był długoletnim członkiem dawniejszego Chóru robotniczego w Podgórzu, udziałowcem spółki malarzy „Dekoracja" w Krakowie, gdzie należał do założycieli tej placówki robotniczej. Przez śmierć Jego ponosi organizacja poważną stratę a spółka malarzy „Dekoracja" traci jednego z pilnych i zdolnych pracowników. Osierocił żonę i kilkoro dzieci, pozostawiając po sobie szczery żal wśród towarzyszów. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 5 pop. z kościoła parafjalnego w Chrzanowie.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 5 do 11 bm. zgłoszono w Miej. Urzędzie Zdrowia następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 5 przypadków, dyfterja 3, czerwonka 7, tyfus brzuszny 4, odra 4, koklusz 3, róża 1 i malarja 1.

USUWANIE NIECZYSTOŚCI W MIEŚCIE. — Zakład czyszczenia miasta ma za zadanie usuwanie nieczystości z kamienic, ulic i placów miejskich. Czyszczenie odbywa się dwojakim sposobem, mechanicznym, przez zastosowanie szczotkowców automobilowych z beczkami do kropienia i ręcznie, przez utworzone w tym celu kolumny robocze. Popioły, zmiotki domowe, błoto i zmiotki uliczne wywożone są na specjalnie do tego celu urządzone wysypisko w Dębnikach. W roku 1927 wywieziona błota i zmiotków ulicznych z całego Krakowa 41.332 m³, śniegu 41.385 m³. Czyszczono stale placów 18, ulic 400, realności miejskich 131, podwórzy 169. Powierzchnia dróg i placów czyszczonych przez Zakład czyszczenia miasta wynosi około 1.230.000 m².

DRZEMKA NA PLANTACH. W czasie drzemki na plantach skradziono p. Ozjaszowi Ungerowi z Wadowic walizę ręczną. W walizie były przybory do modlenia.

KRADZIEŻE. Z korytarza domu w rynku gł. l. 35, skradziono rower wartości 150 zł. Rower był własnością Wł. Stelmalskiego, zam. przy ul. Dunajewskiego l. 6. — Z piwnicy w „Bagateli", nieznani sprawcy skradli koldry i poduszki na szkodę woźnego tego kina Ludwika Kasprowicza. — W czasie przejazdu ul. Mogilską z wozu Berka Finka skradziono naczynie kuchenne wartości 80 złotych. — P. E. Lamensdorf, właścicielce restauracji przy ul. Lubicz, skradli złodzieje 6 obrusów wartości 150 zł. — Pod zarzutem kradzieży garderoby i uprzęży aresztowano 25-letniego Wojciecha Sienkę.

ROZPĘDZONY KOŃ. NA ul. Długiej spłoszył się koń Franciszka Pietruska z Toń pod Krakowem. Koń biegł w szalonym pędzie chodnikiem, ciągnąc za sobą wóz. Przy ul. Helclów konia zatrzymano. Wypadku w ludziach nie było.

ZASŁABŁ NAGLE NA PLANTACH przy ul. Zwierzynieckiej mężczyzna niestwierdzonego narazie nazwiska. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego do szpitala.

—ooo—

SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ
im. A. BARANIECKIEGO W KRAKOWIE

przygotowuje w rocznym kursie nauk do urzędów biur opieki społecznej, inspektorjatów fabrycznych, sekretarjatów stowarzyszeń i związków zawodowych, kierownictw bibljotek i czytelń, domów ludowych i t. d. Wpisy do dnia 15 września. Informacyj udziela Sekretarjat Szkoły (Kraków, Karmelicka 32, II. p.) do końca sierpnia listownie, od 1 września ustnie, między godziną 3 a 5 po południu.

SPORT

Z OLIMPJADY W AMSTERDAMIE. W piątek odbyły się finały wszystkich kategoryj biegów wioślarskich. Finał jedynek wygrał Pearsy (Australja), bijąc Meyersa (St. Zjed.) w czasie 7'11. Trzecie miejsce zdobył Colle (Anglja). Finał dwójek ze sternikiem wygrała Szwajcarja, bijąc w czasie 7 minut i 42 sek. osadę francuską. Finał w double soullach (mistrzowstwo olimpijskie) zdobyły Włochy w czasie 6'47. W finale czwórek bez sternika Anglja zwyciężyła w czasie 6'36. W czwórkach ze sternikiem Włochy zwyciężyły osadę szwajcarską w 6'47. Trzecie miejsce w tej kategorji zdobyła Polska. Finał ósemek wygrała osada St. Zjednoczonych, pokonując w czasie 6'03'5 Anglję. Polska zajęła w tej kategorji punktowane miejsce. Dalej odbyły się w ramach wolnych demonstracji pokazy gimnastyczne. M. in. polska drużyna gimn. złożona z 16 sokołów pod kier. p. Fazanowicza zademonstrowała lekcję gimnastyki, zdobywając ogólny podziw i huczne oklaski za precyzję i staranność w wykonaniu ćwiczeń. Występ nasz w dziedzinie gimnastyki należy zaliczyć do poważnych sukcesów.

KKS KRAKOWIANKA — RKS LEGJA. W niedzielę 12 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B na boisku RKS Legja. Zawody te budzą olbrzymie zainteresowanie ze względu na dobrą formę obu drużyn. Od wyniku tych zawodów zależeć będzie, kto zostanie mistrzem danej grupy, gdyż tak Krakowianka jak i Legja prowadzą w swej grupie równą ilością punktów. Nie wątpimy, że Legja dołoży starań, by wyjść zwycięsko i utrzyma prestiż robotniczego sportu w Krakowie.

ROBOTNICZY WYŚCIG GÓRSKI. RKS Legja w Krakowie urządza w niedzielę 19 bm. Pierwszy doroczny robotniczy wyścig górski na przestrzeni Kraków—Kocierz—Bystra, około 120 klm. o puhar wędrowny, ufundowany przez Dom Zdrowia w Bystrej. W biegu tym udział brać mogą zawodnicy Robotniczych Stowarzyszeń, zarejestrowani w ZRSS. Start na rogatce Mogilańskiej o godzinie 8 rano, meta w Bystrej przed Domem Zdrowia. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat RKS Legja — Kraków, ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

SEKCJA CIĘŻKO-ATLETYCZNA LEGJI. RKS Legja zawiadamia członków sekcji ciężko-atletycznej, że treningi odbywają się we wtorki i piątki od godziny 6-tej wieczorem na boisku Legji.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

ZESPÓŁ ARTYSTÓW WARSZAWSKICH Z KAZIMIERZEM JUNOSZA-STĘPOWSKIM NA CZELE odegra dziś w niedzielę w Starym Teatrze poraz drugi i ostatni komedję pod tytułem „Ósma żona Sinobrodego". — Zaznaczyć należy, że komedja ta graną była wczoraj bez sufiera.

ARTYŚCI WARSZAWSKIEGO TEATRU „PERSKIE OKO" wykonają w Starym Teatrze we wtorek 14 bm. i we środę 15 bm. wielką rewję „Publiczność ma głos". Zainteresowanie się temi wieczorami w naszem mieście jest bardzo żywe, albowiem zainteresowanie budzą i sami artyści, znani ze swej niezrównanej gry, pełnej humoru, jak również program, składający się z najlepszych rzeczy.

—ooo—

Z Polski

PROCES GENERAŁA ROZWADOWSKIEGO odbędzie się w jesieni przed sądem wojskowym w Warszawie. Już wyznaczony został generał jako przewodniczący trybunału, ale nazwisko jego trzymane jest w tajemnicy. Domyślają się, że będzie nim generał B. Sikorski, który przewodniczył w procesie przeciw gen. Żymierskiemu.

WYBÓR BURMISTRZA MYSŁOWIC. Na posiedzeniu Rady miejskiej dokonano wyboru burmistrza. Wybrany został sędzia sądu apelacyjnego w Katowicach dr. Karczewski Tadeusz 22 głosami. Na posiedzenie przybyło 28 radnych. Po postawieniu kandydatury sędziego Karczewskiego 4 radnych PPS opuściło na znak protestu salę posiedzeń. Głosowało 23 radnych. Jeden głos unieważniono.

SPRAWA OSZUSTW POBOROWYCH WE LWOWIE ZATACZA SZEROKIE KRĘGI. — W związku z aresztowaniem majora dra Urbanowicza, osadzono wczoraj w areszcie jedną cywilną osobę. W Tarnopolu aresztowała żandarmerja wojskowa kilku podoficerów, którzy za zapłatą przysyłali klijentów aresztowanemu lekarzowi. Ustalono pozatem, że mjr. Urbanowicz od szeregu lat uprawiał intratny proceder uwalniania z wojska rekrutów. W r. 1926 zakupił on za kilka tysięcy złotych papiery wartościowe. Pieniądze te pochodziły z łapówek. Dalsze dochodzenia w toku.

OCALENI Z LOTU DO BAGDADU. Por. Kalina i sierżant Kłosinek, powróciwszy do zdrowia, opuścili szpital w Bagdadzie i są obecnie gośćmi brytyjskich sił lotniczych. Spodziewają się oni, że będą mogli rozpocząć powrotny lot do Warszawy w najbliższą niedzielę.

FATALNA PRÓBA UCIECZKI ARESZTOWANEGO EMISARJUSZA KOMINTERNU. Aresztowany onegdaj w Budapeszcie emisarjusz Kominternu Szimon w czasie przesłuchiwania go w urzędzie śledczym w pewnym momencie usiłował zbiec. Szimon wyskoczył przez okno z drugiego piętra, jednak tak nieszczęśliwie, iż rozbił się o bruk, doznając pęknięcia czaszki. W stanie ciężkim odwieziony on został do szpitala. Szimon przybył niedawno do Węgier z Moskwy przez Warszawę i Wiedeń.

ZNOWU KATASTROFA LOTNICZA. Na jeziorze Templin pod Poczdamem rozbił się hydroplan. Piloci, z których jeden był Francuzem, drugi Niemcem, uratowali się wpław, poczem udali się na łodzi motorowej na miejsce wypadku, aby obejrzeć hydroplan. Niespodziewanie nastąpił wybuch motoru łodzi, przyczem obaj lotnicy zostali zabici, a inne osoby odniosły ciężkie rany.

POGRZEB OFIAR ZATONIĘCIA WŁOSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ F. 14 W POLI stał się wielką uroczystością żałobną. W pogrzebie wziął udział przedstawiciel króla, podsekretarz marynarki, reprezentanci rządu, admirałowie, generałowie, liczne delegacje z całego kraju i olbrzymie tłumy publiczności. Na trumnach złożono przeszło 200 wieńców, w tem wieniec od króla i od Mussoliniego. Zwłoki złożono na cmentarzu marynarki. Wygłoszono szereg przemówień.

TELEGRAMY

—o—

Marszałek Piłsudski wyjechał do Wilna

Warszawa, 11 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś wieczorem pociągiem pospiesznym odjechał do Wilna marszałek Piłsudski w towarzystwie żony i córeczek. Marszałkowi Piłsudskiemu towarzyszy ponadto pułkownik Prystor i pułkownik dr. Piestrzyński.

Na dworcu w Warszawie pożegnali p. marszałka wyżsi oficerowie z dowódcą warszawskiego okręgu korpusu na czele.

Serbowie grożą Chorwatom
z okazji pogrzebu Radicza

Białogród, 11 sierpnia (PAT). Zagrzebski komendant korpusu gen. Maticz otrzymał polecenie zastąpienia króla podczas pogrzebu Radicza.

Uchwała chorwackiej partji chłopskiej i rodziny Radicza, by nie przyjmować żadnych kondolencyj od rządu i od skupsztyny, wywołała w kołach miarodajnych przykre wrażenie. Koła te uważają postanowienie to za ciężki błąd polityków chorwackich, który pociągnie za sobą skutki niepomyślne. Organ radykalnej partji serbskiej „Samouprawa" pisze, że ci, którzy w ten sposób wyzyskali śmierć trybuna ludowego dla zaostrzenia istniejących przeciwieństw, grają grę niebezpieczną, która szkodliwą jest tak dla interesów państwa i ludu, jakoteż i dla graczy samych. Wobec takiego zachowania się stronnictwa chorwackiego ani rząd ani skupsztyna nie będą zastępowane w czasie pogrzebu.

MINISTROWIE WYJECHALI DO WILNA

Warszawa, 11 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj wieczorem wyjechali do Wilna na uroczystości legjonowe ministrowie: Moraczewski, Miedziński, Meysztowicz, Świtalski, Kühn i wiceminister Car.

W WILNIE 20 KORESPONDENTÓW PISM ZAGRANICZNYCH

Wilno, 11 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). W Wilnie ostatnie przygotowania do uroczystości legjonowych dobiegają końca. Od dwóch dni widać znaczne ożywienie w ruchu przyjezdnych. Przybyło 20 korespondentów pism zagranicznych.

PODWYŻKA CEN BILETÓW KOLEJOWYCH WCHODZI W ŻYCIE 15 BM.

Warszawa, 11 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Zapowiedziana 20% podwyżka cen biletów kolejowych wchodzi w życie o godzinie 12 w nocy z 14 na 15 bm. Do pociągów odchodzących przed godziną 12 w nocy bilety będą sprzedawane po obecnej cenie, do pociągów odchodzących po 12 w nocy o 20% drożej.

WYBORY GMINNE W ZAKOPANEM

Warszawa, 11 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, władze administracyjne w Zakopanem przystąpiły do spisu wyborców uprawnionych do udziału w wyborach gminnych. Jak słychać, wybory mają się odbyć w październiku br.

MAJOROWIE KUBALA I IDZIKOWSKI W PARYŻU

Paryż, 11 sierpnia (PAT). Lotnicy polscy mjr. Idzikowski i Kubala powrócili dziś do Paryża, powitani na dworcu przez charge d'affaires p. Frankowskiego szefa komisji zakupów płk. Łajko, konsula generalnego Poznańskiego, konsula p. Samborskiego, liczne grono przyjaciół i znajomych, wreszcie przedstawicieli fabryki, która budowała samolot. Lotnicy zabawią w Paryżu kilka dni, w celu załatwienia formalności służbowych, poczem wyjadą do Warszawy. Lotnicy oświadczyli korespondentowi PAT, że trwają w dalszym ciągu, oczywiście zależnie od decyzji swych władz w zamiarze dokonania porownego lotu [illegible] Atlantyk. Obecny próbny lot dostarczył szeregu wskazówek. Ulepszenia poczynione w aparacie w myśl tych wskazówek pozwolą niezawodnie na dokonanie w roku przyszłym nowego lotu.

Groźba ataku na socjalistów w Austrji

Wiedeń, 11 sierpnia (PAT). Dzienniki donoszą z Insbrucku, że przewodniczący austrjackiej straży ochotniczej chłopskiej t. zw. Heimwehr dr. Steidle w wywiadzie z dziennikarzami zapowiedział, że zbrojne organizacje chłopskie rozpoczną w jesieni czynną walkę przeciwko „terorystowaniu" parlamentu austrjackiego przez socjalistów i przez republikański Schutzbund. Dr. Steidle zapowiedział, że jeżeli socjaliści nie zmienią taktyki, wówczas sytuacja w Austrji w jesieni stanie się bardzo poważna.

ŚWIĘTO REPUBLIKAŃSKIE W NIEMCZECH

Berlin, 11 sierpnia (PAT). Uroczystość święta konstytucji weimarskiej nie przerwała normalnego toku zajęć stolicy Rzeszy. Wszystkie lokale, sklepy i biura prywatne były otwarte jak w dnie powszednie. W urzędach państw. zwolniono część funkcjonarjuszy celem umożliwienia im wzięcia udziału w uroczystościach. Na budynkach rządowych i większych instytucjach finansowych wywieszono flagi republikańskie. Zaznaczyć jednak należy, że zewnętrzny wygląd miasta wcale nie był odświętny, gdzieniegdzie też na niektórych budynkach i hotelach zauważyć można było obok flag republikańskich małe chorągiewki okrętowe o barwach cesarskich. Komentując to prasa nacjonalistyczna daje wyraz swej szczególnej radości. Wstępem do święta konstytucji była dzisiejsza uroczystość w Reichstagu. Na Placu republikańskim przed parlamentem zgromadził się dziś przedpołudniem tłum, nieprzekraczający 10.000 osób. — Przed samym gmachem Reichstagu ustawiły się oddziały wojskowe odkomenderowane do wzięcia udziału w paradzie. Punktualnie o godz. 11 przyjechał Prezydent Rzeszy Hindenburg, którego przywitali u wejścia do gmachu przewodniczący Reichstagu [illegible] w imieniu rządu minister spraw wewnętrznych Severing. W sali posiedzeń plenarnych zasiadł po prawicy prez. Hindenburga minister wojny Groener. Mowę okolicznościową wygłosił prof. uniwersytetu w Heidelbergu, b. minister sprawiedliwości Radbruch, który podkreślił, że naczelnym punktem w programie wewnętrznopolitycznym Republiki niemieckiej jest zjednoczenie państwa, zdecentralizowanego przez autonomię krajów. Mówca zaakcentował dobitnie prawo Niemiec do połączenia się z Austrją oraz postulat ewakuacji Nadrenji i zagłębia Saary. Po akademji odbyła się parada wojskowa.

Berlin, 11 sierpnia (PAT). W ciągu dzisiejszej nocy doszło w Tempelhof do kilkakrotnych starć między komunistami a narodowymi socjalistami. Komuniści odbyli szereg zgromadzeń w różnych lokalach do których hitlerowcy starali się wtargnąć, oblegając je przez dłuższy czas. W wyniku starć trzy osoby zostały ciężko ranne, szereg osób lżej rannych. Kilku uczestników zajścia aresztowano.

MIĘDZYPAŃSTWOWY UKŁAD WĘGLOWY

Londyn, 11 sierpnia (PAT). „Exchange Telegraph" donosi, że plan międzynarodowego układu węglowego między Niemcami, Anglją, Francją, Belgją, Polską i Holandją w sprawie rozdziału rynków i uregulowania cen, jest już wypracowany. Ze strony Niemiec oświadczają, że Niemcy gotowi są do rokowań, że jednak inicjatywa do nich musi wyjść ze strony trzeciej. Podobno, jak donoszą dzienniki angielskie, ma wystąpić z taką inicjatywą rząd belgijski.

SPRAWA NADRENJI

Londyn, 11 sierpnia (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że rząd niemiecki usiłował dowiedzieć się, jakie warunki stawia Belgja i Francja na wypadek gdyby Niemcy poruszyli w Genewie kwestję przyśpieszonego opróżnienia Nadrenji. — Tenże dziennik donosi, że rząd włoski jest zdania, iż wcześniejsze opróżnienie Nadrenji nie jest przewidziane w traktacie pokojowym, i że dlatego jest to rzeczą obchodzącą wszystkich aljantów. — Dyplomaci włoscy zagranicą oświadczają, że rząd włoski wyzyska poruszoną kwestję Nadrenji w tym kierunku, aby bezpośrednio albo w drodze sprzeciwu wystąpić przeciw koncesjom, — które Francja i Belgja uczynią Niemcom w tej sprawie. Nadto zażąda rząd włoski od rządu niemieckiego wiążących przyrzeczeń, iż tenże wyrzeknie się t. zw. „Anschlussu" (przyłączenia Austrji do Niemiec.

ANGLJA GODZI SIĘ Z RZĄDEM NANKIŃSKIM

Londyn, 10 sierpnia (PAT). W dniu wczorajszym w Nankinie podpisany został układ angielsko - chiński, regulujący sprawy zajść w Nankinie. Równocześnie został podpisany w Nankinie układ mocą którego Wielka Brytanja zobowiązuje się przystąpić do rokowań z Chinami w sprawie rewizji traktatów.

WYLEW AMURU

Moskwa, 10 sierpnia (PAT). Wskutek wylewu rzeki Amuru (na Syberji) zostało zatopionych 114 osiedli i 41 tysięcy hektarów zasiewów. Szkody w przybliżeniu wynoszą 17 milj. rubli.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Związki i zgromadzenia

FESTYN LUDOWY urządza „Ognisko Pocztowców" w parku na Krzemionkach w Podgórzu w niedzielę 12 bm. o godzinie 2 popołudniu. Wstęp 1 złoty, dzieci 50 groszy. Bufet na miejscu. Orkiestra [illegible].

ROBOTNICY MAGAZYNÓW WOJSKOWYCH W KRAKOWIE odbędą zgromadzenie w niedzielę 12 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ELEKTRO TECHNICZNYCH odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali szoferów — plac Matejski 4. Na porządku dziennym: sprawa spółdzielni.

BACZNOŚĆ STOLARZE! Wzywa się wszystkich robotników zatrudnionych w firmach stolarskich w Krakowie do przybycia na zgromadzenie w poniedziałek 13 bm. o godzinie 6 wieczorem do Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Sprawy bardzo ważne.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALI ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH odbędzie się we wtorek 14 bm. o godzinie 6 wieczór. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Rutkowski. Łachecki.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 14 bm. o godzinie 6 wieczorem w sekretarjacie Związku murarzy (ul. Dunajewskiego 5, oficyny na prawo, II piętro). Ze względu na ważność spraw prezydjum uprasza członków Zarządu o bezwzględne przybycie w komplecie.

REPERTUAR

KINOTEATRY

Corso: „Wielka parada".
Nowości: „Miłość" (Elżbieta Bergner).
Promień: „Blaski i nędze życia Kurtyzany".
Sztuka: „Dama w tygrysim płaszczu".
Uciecha: „Romans córki królewskiej".
Warszawa: „Po śliskiej drodze".

RADJO

Niedziela 12 sierpnia

Kraków (566 m.). 9.30: Transmisja z Wilna. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 16.00: Pogadanki dla rolników 17.00: Koncert z Warszawy. 18.00: Transmisja z gmachu Reduty w Wilnie przemowy marszałka Piłsudskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne, oraz rozmaitości. 20.30: Koncert: Wykonawcy: pp. Aleksander Wolf (wiolonczela), Róża Freundlichowa (fortep.), Wanda Lachman-Milewska (śpiew), Stanisław Siwik (śpiew), Kazimierz Petecki (akompanjament). 22.00: Sygnał czasu, PAT i komunikaty. 22.30 do 23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 9.30: Transmisja z Wilna. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.35: Komunikat meteorologiczny. 15.40: Odczyty dla rolników. 16.40: Rozmaitości. 17.00: Koncert popularny. 18.00: Transmisja odczytu marszałka Piłsudskiego. 20.00: Komunikaty. 20.15: Koncert orkiestry. 22.00: Sygnał czasu, PAT, komunikaty. 22.30 - 23.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 13 sierpnia

Kraków (566 m.). 12.00: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 17.00: Audycja z Warszawy dla dzieci. 17.25: Odczyt: „Znaczenie miasta w sztuce" — wygłosi red. Z. Drochocki. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „Organizacja radjoprogramów" — wygłosi inż. Stanisław Broniewski. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Komunikat sportowy i inne. 20.30: Koncert międzynarodowy: transmisja z Berlina do Warszawy, Wiednia i Pragi. 22.00—22.30: Sygnał czasu, PAT i komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Muzyka gramofonowa. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.30: Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 17.00: Program dla dzieci: „Baśni Kaszubskie" — Zuzanny Rabskiej. 17.25: Odczyt: „Analiza krajobrazu podczas wycieczek". — 18.00: Koncert muzyki lekkiej. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Lekcja francuskiego. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Odczyt prof. Kulczyckiego: „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji". 20.30: Koncert z Berlina. 22.00—22.30: Sygnał czasu, PAT i komunikaty.

—ooo—

PRAWIDŁOWA DROGA
do przywrócenia zdrowych nerwów

Chore, wyczerpane nerwy czynią życie gorzkiem, sprawiają dużo cierpień, jak naprz. bóle kłujące, rwące, zawroty, uczucie lęku, szum w uszach zaburzenia trawienia, bezsenność, niechęć do pracy oraz inne przykre objawy.

Wszystkich tych cierpień

pozbędziecie się, stosując tylko prawdziwą Kola-Lecithin, środek odżywczy, obfitujący w witaminy. Stał się on dla ludzkości źródłem dobrodziejstwa, potęguje w sposób zadziwiający czynności organizmu, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, wzmacnia mięśnie i stawy, przysparza sił, daje radość życia. Prawdziwa Kola-Lecithin często czyni cuda, przeprowadza właściwe soki odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, ożywia, odświeża, odmładza. **Proszę się przekonać osobiście**, że nie obiecuję nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto do mnie napisze, **zupełnie gratis** franko małą paczkę Kola-Lecithin oraz książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią, wielostronną praktyką, który sam musiał walczyć z takiemiż cierpieniami. Proszę mi napisać wyraźnie swój adres i ja prześlę natychmiast bez żadnych kosztów obiecane.

ERNST PASTERNACK, Berlin S. O., Michaelkirchplatz Nr. 13, oddział 332.

Oszklenia okien

jak i świetliniki dachowe, kitowanie starych szyb uskutecznia na zimę najtaniej S. Finkelstein, Kraków — ul. św. Krzyża 3, boczna Mikołajskiej. — Telefon 29-08 1023

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne — prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

OBUWIE NA RATY
Magazyn obuwia „SYRENA"
Kraków, Rynek Gł. 9, Pasaż Bielaka.

Papę do krycia dachów i izolacji, **smołę górnośląską, wapno, gips, cement, cegłę, trzcinę i t. p.**
poleca w najlepszych gatunkach, po najniższych cenach od 45 lat istniejący skład pod firmą:
A. GUZIKOWSKI
Obecnie K. z Guzikowskich Rzegocińska
Kraków, Rynek Kleparski L. 8. Tel. 0264.

POT i NIEMIŁA WOŃ z RĄK NÓG i PACH
usuwa [illegible]
SUDORYN
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

PIOTR BAWOLIK
Zakład wulkanizowania gum automobilowych, motocyklowych, rowerowych i wszelkich robót w zakres ten wchodzących.
Kraków, ul. Smoleńska L. 23, oficyny.
Specjalna naprawa kaloszy i śniegowców.

HURTOWNIA
ZENIT
Kraków, Szpitalna 7
Skład artykułów technicznych poleca ze składu:
WĘŻE gumowe, parciane,
PASY [illegible]
wielbł. i inne art. techn.

DUŻY TRANSPORT **PIANIN i FORTEPIANÓW**
nadszedł do składu fortepianów 852
HELENY SMOLARSKIEJ
KRAKÓW, SZEWSKA 9, TEL. 4365. — SPRZEDAŻ NA RATY.

Dyplom honorowy na wystawie w Krakowie w r. 1901
ROK ZAŁOŻENIA 1880.
W. SZNAJDROWICZ
SKŁAD FUTER I SERDAKÓW
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 29, LINJA C-D.
Poleca w wielkim wyborze:
Futra męskie i damskie, serdaczki, kożuszki.
Wykonuje wszelkie roboty i reperacje w jaknajkrótszym czasie. Przyjmuje futra do przechowania na lato, oraz skóry do garbowania.
Ceny bardzo przystępne. 1008

Reklama dźwignią handlu!

ZAWIADOMIENIE.
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność iż otworzyłem z dniem 15 lipca
Pracownię blacharską
budowlano galanteryjną
w Krakowie, przy ul. Krowoderskiej 19.
Posiadając długoletnią praktykę jestem w możności podej- [illegible] wane roboty: krycie kościołów, wież, sygnatur, dachów [illegible]
Polecając się łaskawym względom proszę o łaskawe poparcie. Kreślę się z wysokiem poważaniem
1009 Piotr Wilk.

Na dobrych szoferów
kształci przy garażu
Auto-Palais Kraków
W. Ripper 1004
ul. Smoleńsk L. 31, telef. 107.
Dla dżentelmenów osobne godziny.

WSPANIAŁE WINA DOMOWE
(Tokaj, Malaga, Burgund i t. p.) tanio sporządzamy według przepisów książeczki R. Pradla „WINO DOMOWEGO WYROBU". Cena 70 gr. (pocztą 80 gr. w znaczkach)
Cennik i krótki opis gratis.
M. PRADEL Kraków Grodzka 2.

NA RATY! NA RATY!
otomany, kanapy, materace sprężynowe i włosienne, łóżka składane i polowe oraz wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące wykonuje 59
— KRAKÓW, —
WEIN UL. STAROWIŚLNA L. 85.

MAPY
sztabowe, automobilowe, przewodniki dla turystów, do gier i sportów, podręczniki, dla szoferów, radjo-amatorów, wzory stolarskie, nuty na rozmaite instrumenta poleca
KSIĘGARNIA POLSKA
Kraków, ulica Sławkowska, róg ul. św. Tomasza
dostarcza również wszelkie gdziekolwiek ogłaszane wydawnictwa, nuty i książki szkolne.

KAPELUSZE MĘSKIE
Krawaty — Koszule — Skarpetki — Paski — Koszulki sportowe — Laski
Poleca w wielkim wyborze znana z taniości firma:
„Au Bon Marché"
Kraków, św. Tomasza 20.

Pracownia tapicerska
ALEKSANDRA KONTURKA
b. kierownika Firmy K. DUDZIAK w Krakowie
Kraków-Zwierzyniec, Kościuszki L. 45.
Wykonywa wszelkie roboty w zakres ten wchodzące Szybko, solidnie, tanio — za gotówkę i na raty.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.